

„Kalejdoskop” bez ograniczeń!

Aleksandra Talaga-Nowacka: – Jak powinno wyglądać współczesne czasopismo kulturalne?

Jakub „Hakobo” Stępień: – Żyjemy w czasach, w których informacje rozchodzą się głównie drogą cyfrową, czasopisma stały się niszowe, zatem powinny być pachnące, miłe w dotyku, mieć wysoką jakość druku i zawartości. Być limitowaną przyjemnością. Z miejscem na tekst, ale też fotografię, malarstwo, grafikę... Dziś kultura nie jest masowa, ale adresowana do grupy osób naprawdę zainteresowanych. Czasopismo powinno je przyciągać jakością. „Kalejdoskop” jest teraz przeładowany, przestrzeń całkowicie wypełniona treścią, nie ma miejsca na oddech, nie widać papieru... Trudno się skupić na czytaniu. Wiem, że jest dużo informacji do przekazania, ale trzeba się zastanowić, czy nie należałoby skondensować tekstów. Ludzie dziś nie czytają, tylko oglądają.

Ale jeśli mamy się różnić od mediów cyfrowych, to chyba jednak powinno tu być coś do poczytania – dlatego zamieszczamy m.in. recenzje czy felietony.

– Tak. W „Przekroju” np. mogę znaleźć treści, których nie ma w Internecie. To przyszłość dla drukowanych gazet. W waszym przypadku ważne, żeby nie udostępniać tekstów z wersji drukowanej w Internecie, wtedy ludzie będą chcieli zbierać papierowe wydania jako kolekcję.

Całą rozmowę przeczytacie w listopadowym „Kalejdoskopie”.